

Obrońcy wielorybów uderzają w czuły punkt Japonii

17 kwietnia 2013

Zwierzchnicy japońskich wielorybników oraz działacze na rzecz walki z wielorybnictwem przerzucają się winą po tym, jak 20 lutego 2013 r. doszło do zderzenia statku wielorybniczego z dwoma jednostkami należącymi do grupy Sea Shepherd (Morski Pasterz), walczącej o zachowanie naturalnego środowiska morskiego.

Incydent daje pewne pojęcie o skomplikowanym związku Japonii z wielorybnictwem, jako że wielu japońskich internautów, niezależnie od swoich poglądów w kwestii praktyk wielorybniczych, wystąpiło wspólnie przeciwko Sea Shepherd i wyraziło głośną krytykę, co przez niektórych zostało określone jako wybiórcze oburzenie świata japońskim wielorybnictwem.

Aktywiści Sea Shepherd, mającego swą siedzibę w Stanach Zjednoczonych, utrzymują, że ważący 8 tys. ton statek przetwórnia o nazwie Nisshin Maru staranował 2 z należących do organizacji jednostek, statki Bob Barker i Steve Irwin, jak również swój własny statek dotankowujący, południowo-koreański tankowiec Sun Laurel.

Japoński Instytut Badań nad Waleniami, quasi-rządowy organ ds. wielorybnictwa, kwestionuje wersję zdarzeń przedstawioną przez grupę anty-wielorybniczą, twierdząc, że jednostki Sea Shepherd dokonały "ryzykownej" próby sabotażu zatankowania Nisshin Maru, powodując zderzenie. W wyniku zderzenia nikt nie został poszkodowany.

Międzynarodowa Komisja Wielorybnicza zakazała komercyjnego wielorybnictwa w 1986 roku. W ostatnich latach Japonia odławiała od 400 do 1000 wielorybów rocznie w ramach tak zwanych "badań naukowych", a mięso sprzedawano jako produkt uboczny na japońskim wolnym rynku, pomimo słabnącego popytu na

wielorybie mięso. Krytycy nazwali Instytut Badań nad Waleniami przykrywką dla kontynuacji wielorybniczego procederu, wbrew nałożonemu moratorium.

Krytycy wysunęli oskarżenia również wobec Sea Shepherd, zarzucając działaczom użycie agresywnych, graniczących niekiedy z przemocą, taktyk walki z japońskim wielorybnictwem. W kilka dni po starciu stron 9. Objazdowy Sąd Apelacyjny Stanów Zjednoczonych, orzekając na podstawie niepowiązanej sprawy, wniesionej przeciw organizacji przez Instytut Badań nad Waleniami w listopadzie 2011 roku, uznał aktywistów Sea Shepherd za piratów.

Po zderzeniu statków wielu japońskich internautów potępiło Sea Shepherd na łamach mediów społecznościowych, nie wyrażając jednak zdecydowanego poparcia dla praktyk wielorybnych, stosowanych przez swoją ojczyznę, co jest oznaką pełnego niuansów podejścia Japończyków do kwestii polowań na wieloryby.

W internetowym sondażu, przeprowadzonym na nowo powstałej internetowej platformie sondażowej zzh.jp, użytkowników zapytano, czy uważają interwencję Sea Shepherd za akt przestępczy. Spośród 210 osób, które wzięły udział w głosowaniu, wiele uznało ją za przestępstwo, niezależnie od tego, czy opowiadali się za czy przeciw wielorybnictwu. Internauta naoki_ma skomentował to tak: „Do Sea Shepherd należy protestowanie przeciwko wielorybnictwu badawczemu, ale jakkolwiek staram się ich popierać, to ich zachowanie jest wyraźnie sprzeczne z międzynarodowym prawem. Biorąc pod uwagę brak krytyki wielorybnictwa [ze strony Sea Shepherd] w krajach europejskich, nie mogę się oprzeć wrażeniu, że żywią oni jakiś rodzaj pogardy [dla Japonii]. Proszę rząd, aby pozostał w tej sprawie nieugięty i rozważył podjęcie kroków w celu własnej obrony.”

Stopień nagłośnienia tematu sprzeciwu wobec wielorybnictwa w japońskich mediach był stosunkowo niewielki w porównaniu do

uwagi, którą poświęciły mu media międzynarodowe, podobnie jak to się działo w innych sprawach dotyczących japońskich połowań na ssaki morskie.

Jednakże wieść o starciu statku wielorybniczego i "morskich pasterzy" zdominowała nagłówki prasowe w Australii, która jest jednym z najbardziej prominentnych popleczników Sea Shepherd. Japoński pisarz Kaz Hagiwara, mieszkający w Australii, napisał na Twitterze: „Media zalały nas dziś rano informacjami o gwałtownym starciu japońskiego statku badawczo-wielorybniczego ze statkami Sea Shepherd w obrębie australijskich wód terytorialnych. Kwestie powiązane z japońskim wielorybnictwem niemal zwyczajowo wypływają na powierzchnię w czasie, gdy zbliżają się wybory. Zauważmy, że obecnie wskaźnik poparcia dla premier Julii Gillard gwałtownie spada.”

Jednak mimo wyraźnego sprzeciwu Japończyków wobec Morskiego Pasterza, zdania na temat samego procederu wielorybnictwa są już nieco bardziej podzielone. Niektórych zastanawia nielogicznie duża ilość wielorybiego mięsa, dostępnego zarówno na tradycyjnym, jak i internetowym rynku, będącego rzekomo produktem ubocznym badań naukowych. Użytkownik Twittera one_one_nine zapytuje: „Jak to się zatem dzieje, że na rynku jest tak duża ilość wielorybiego mięsa, podczas gdy twierdzi się, że pozyskano je dla celów naukowych? QT@lllpuplll: Zabraniać połowów z litości dla wielorybów, podczas gdy pożera się świnki i krówki? Japończycy powinni być bardziej świadomi swojego stanowiska.”

Sprawozdanie finansowe dotyczące japońskiego wielorybnictwa również wywołało wśród japońskiego społeczeństwa głosy krytyki, mówiące, że środki te mogłyby zostać lepiej spożytkowane w jakimkolwiek innym celu. Miyako Maekita, która przewodniczy proekologicznej agencji reklamowej Sustena, w październiku 2012 roku opowiedziała na Twitterze, jak budżet przeznaczony na odbudowę miasta Ishinomaki, które poważnie ucierpiało podczas ogromnego trzęsienia ziemi i będącego jego wynikiem tsunami w marcu 2011 r., został zamiast tego

wykorzystany na wielorybnictwo: „2,3 miliarda jenów z budżetu przeznaczonego na odbudowę po kataklizmie włożono w realizację programu wielorybnictwa badawczego na Arktyce. Poszkodowane w kataklizmie miasto Ishinomaki w prefekturze Miyagi [obszar działania wielorybników] protestowało, mówiąc, że „to nie pomoże naszej społeczności”. 1,8 miliarda jenów na wielorybnictwo badawcze plus 480 milionów przeznaczonych na walkę z Sea Shepherd. Instytut Badań nad Waleniami, zajmujący się wielorybnictwem i sprzedażą wielorybiego mięsa, zapewnił miękkie lądowanie wielu byłym oficjelom rządowym, po opuszczeniu przez nich stanowisk w rządzie. Były wiceprezes agencji rybołówstwa zasiada tam jako dyrektor naczelny, zaś na 10 ogółem członków 3 lub 4 przeszło do instytutu ze stanowisk rządowych. To działanie łupieżcze.”

Jednak obrońcy praktyk wielorybniczych, mimo przedstawiania Japonii w prasie jako okrutnego wielorybnika, powołują się na japońskie wierzenia ludowe, które uważają wieloryba za stworzenie święte. Jeden z użytkowników Twittera skomentował w zeszłym roku fakt, że Japonia w pewnych rejonach stawia wielorybom pomniki: „W Tohoku w [północno-wschodniej części] Japonii stoi sanktuarium, postawione w celu uczczenia wielorybów, upamiętniające każdego z nich z imienia. Japonia szanowała wieloryby jak nikt inny na świecie i przez długi czas dbała również o ich spokojne życie w zaświatach. Nigdy nie słyszałem, by Sea Shepherd zrobił cokolwiek podobnego.”

Autor: Keiko Tanaka

Tłumaczenie: Karolina Szulakiewicz

Źródło: [Polski Global Voices](#)